

MAREK DRWIĘGA

(Kraków)

**PAULA RICOEURA SPOTKANIA
Z PSYCHOANALIZĄ**

WSTĘP

W roku 1913, a więc sto lat temu urodził się Paul Ricoeur. Chciałbym w stulecie urodzin tego wybitnego francuskiego filozofa jemu właśnie poświęcić kilka poniższych uwag. Rzecz jasna powodów do analizy tekstów Ricoeura jest więcej niż tylko okrągła rocznica urodzin, a ilość możliwych tematów doprawdy imponująca. Pragnąłbym, świadomie unikając ogólnych rozważań, skupić się na bardziej szczegółowych zagadnieniach. Jednym z możliwych jest pytanie o miejsce, jakie w refleksji Ricouera zajmuje psychoanaliza. Warto przypomnieć, że francuski filozof bardzo dużo uwagi poświęcił psychoanalizie, a rozważania wokół psychoanalizy towarzyszyły mu niemalże w całej jego filozoficznej twórczości. Co ciekawe, zmieniało się jej rozumienie. Ricoeur – filozof uformowany w ramach tradycji filozofii refleksji, fenomenologii i hermeneutyki, który zasymilował także pewne elementy analitycznej filozofii języka – wielokrotnie konfrontował się z psychoanalizą, raz usiłował ją zasymilować, innym razem umieścić w kontekście innych nauk, jeszcze w innym przeformułować jej teoretyczne pojęcia, a przede wszystkim określić, czym ona w ogóle jest. Nie było to łatwe zadanie. Z bogatego materiału proponuję na potrzeby tego artykułu wyodrębnić trzy momenty jednocześnie pokazujące ewolucję poglądów Ricoeura odnośnie interesującej nas kwestii. Pierwszy dotyczy wczesnego okresu jego twórczości, a dokładniej lat 50. XX wieku i łączy się z I tomem *Filozofii woli*. Psychoanaliza w innym miejscu słusznie określona jako „nauka o nieświadomym” umieszczona została

w kontekście szerokiego projektu, w którym bada się relację między tym, co w człowieku zależne od jego woli (*le volontaire*), a tym, co od woli niezależne (*l'involontaire*). Trzeba też dodać, że dyskusja, która dotyczy psychoanalizy, opierała się tutaj w znacznej mierze na poglądach Rolanda Dalbiez, pierwszego mistrza Ricoeura i autora jednej z pierwszych w ogóle filozoficznych interpretacji Freuda¹. Drugi odnosi się do najbardziej znanych, jak sądzę, interpretacji psychoanalizy, które przedstawione zostały w dwóch dziełach pochodzących z lat 60. XX wieku: *O interpretacji. Szkic o Freudzie* oraz *Konflikcie interpretacji. Esejach hermeneutycznych*. Tutaj nauka o nieświadomym staje się jedną z odmian hermeneutyki, a dokładniej hermeneutyką podejrzeń, która zostaje przedstawiona jako archeologia podmiotu. Wreszcie trzeci, najmniej rozpowszechniony, moment twórczości Ricoeura przynosi nową interpretację psychoanalizy. Znaleźć ją można w wydanej w 2008 roku książce *Écrits et conférences-I, Autour de la psychanalyse*. Ricoeur dostrzegając rozdźwięk między pismami teoretycznym Freuda, które należą do metapsychologii, a jego pismami zawierającymi opis techniki psychoanalitycznej i opisy przypadków, opierając się na tej drugiej grupie pism proponuje nowe ujęcie.

Jeszcze dwie uwagi wstępne. Po pierwsze, trzeba zaznaczyć, że perspektywa, jaką Ricoeur przyjmuje, jest zewnętrzną. Oznacza to, że nie mamy tu do czynienia ani z psychoanalitykiem, ani też – o ile mi wiadomo – z kimś, kto był w analizie. Dlatego też psychoanaliza to dla niego pisma teoretyczne, techniczne oraz opisy przypadków. Po drugie, Ricoeur przystępując do lektury tych pism jest uformowanym filozofem, dysponującym narzędziami, aparaturą pojęciową, za pomocą której będzie starał się przyswoić sobie psychoanalizę. Jak przebiega ten proces? By to zrozumieć proponuję krótko przyrzeć się wyżej wyróżnionym momentom.

NAUKA O NIEŚWIADOMYM

Spotkanie Ricoeura z psychoanalizą miało miejsce bardzo wcześnie. W liceum w klasie filozoficznej poznał Rolanda Dalbiez, który był jednym z pierwszych filozofów próbujących przyswoić sobie koncepcje Freuda. Ślady tych wpływów z kolei dostrzec można w pierwszym samodzielnym dziele samego Ricoeura *Philosophie de la volonté*. Pierw-

¹ Zob. R. Dalbiez, *La méthode psychanalytique et la doctrine freudienne*. Desclées de Brouwer, Paris 1936.

szy tom *Filozofii woli* zatytułowany *Le volontaire et l'involontaire* ma za przedmiot badanie u człowieka relacji między tym, co zależy od woli, np. akt wyboru, decyzja oraz tym, co od woli niezależne. W tym drugim obszarze francuski filozof umieszcza charakter, życie oraz nieświadome. Właśnie tutaj pojawiają się rozważania o psychoanalizie, jako nauce o nieświadomym. Ricoeur pisze: „lektura dzieł psychoanalitycznych przekonała mnie o istnieniu faktów i procesów, które pozostają niezrozumiałe tak długo, jak pozostaje się więźniem wąsko pojmowanej koncepcji świadomości”, ale jednocześnie podkreśla „nie przekonuje mnie doktryna freudyizmu, w szczególności realizm nieświadomego, który psycholog z Wiednia wypracowuje przy okazji swej metodologii i terapii”². Mamy zatem dwa główne elementy stanowiska Ricoeura; z jednej strony przekonanie, że wraz z uznaniem nieświadomego życia psychicznego należy poddać modyfikacji rozumienie świadomości, szczególnie to, które proponowała tradycja zapoczątkowana w czasach nowożytnych przez Kartezjusza i jego kontynuatorów. Z drugiej strony zauważyć można wyraźną polemikę z tym, co określa on mianem realizmu nieświadomego. Innymi słowy, nie można już twierdzić, że świadomość jest transparentna dla niej samej, ponieważ w myśleniu istnieje pewne „nieprzejrzyste tło” (*fond obscur*), „ukryta dla myślenia spontaniczność” (*spontanéité cachée*) uniemożliwiająca myśleniu stanie się przejrzystym dla siebie samego. Co ciekawe, mówiąc o nieświadomym Ricoeur używa takich określeń, jak: zasadniczo afektywna materia, materia nieskończona. Nieświadome pojmuje się tutaj jako element absolutnej pasywności obcej aktywności świadomości. Jednocześnie poddaje się ono procedurze psychoanalitycznego badania.

Metoda psychoanalityczna – zdaniem Ricoeura – polega na gromadzeniu oznak (*indices*), które prowadzą do ukrytych przyczyn. Tym, co podlega tej procedurze są fakty w znaczeniu psychoanalitycznym, a więc zbiór enigmatycznych zjawisk, np. marzeń sennych czy symptomów nerwicowych, które traktuje się jako znaki i skutki pewnych ukrytych afektywnych tendencji. Ważne jest, by wiedzieć, że metody psychoanalitycznej – twierdził wówczas francuski filozof – nie można praktykować, jeśli nie przyjmie się punktu widzenia „naturalistycznego” i „kauzalistycznego”. Ten przyczynowy porządek pojawia się tam, gdzie ujawniły się zaburzenia świadomości i jest naukowo opracowywany, do czego wzoru dostarcza fizyka lub biologia. Wszelkie wyjaś-

² P. Ricoeur, *Philosophie de la volonté, Le volontaire et l'involontaire*, Aubier, Paris, 1950, s. 353. Dalej jako PV.

nienie, jakie dokonuje się w tym obszarze, tworzy „uniwersum dyskursu fizyki mentalnej” (*l'univers du discours d'une physique mentale*) (PV, s. 359). Oczywiście nie można zapominać, że metoda psychoanalityczna jest złączona z techniką terapii, w której kluczową rolę odgrywa analityk dokonujący interpretacji, ale – i to wyraźnie podkreśla Ricoeur – „kluczowym czynnikiem kuracji jest ponowna integracja, traumatycznego wspomnienia w pole świadomości. Tutaj tkwi sedno psychoanalizy” (PV, s. 360). Z powyższego wynika, że psychoanalizie daleko jest do negowania świadomości, przeciwnie dostarcza ona narzędzia do jej poszerzenia. Ma to miejsce w trakcie interpretacji dokonywanej przez innego. Proces ten stanowi konieczne obejście (*détour*). Inny wie i interpretuje, a wszystko po to, by ja mogło pojednać się ze sobą i stać się panem samego siebie.

Ten zbiór faktów, interpretacji i celów terapeutycznych, które prowadzą do odrzucenia idealistycznej wykładni świadomości, jest jednocześnie nieodłącznie związany z pewną teorią, czy nawet systemem myślowym, w którym nieświadome funkcjonuje jako zasada wyjaśniająca także dla samej świadomości. W tym punkcie Ricoeur idąc za R. Dalbiez dokonuje istotnego rozróżnienia na, z jednej strony, metodę i związane z nią hipotezy oraz, z drugiej strony, na system Freuda i zawartą w nim *implicite* filozofię.

Czym jest ten system? Francuski filozof wyodrębnia trzy główne jego cechy: po pierwsze, „realizm”, zgodnie z którym nieświadome pragnie, wyobraża sobie oraz myśli; po drugie, „przyczynowość”, którą zawierają mechanizmy pracy marzenia sennego i nerwicy; po trzecie, „zasadę genetyczną i ewolucyjną”, dzięki której zmierza się do redukcji wyższych struktur życia psychicznego do jego struktur popędowych.

Radykalnie pojęty realizm psychiczny oznacza, że centrum bytu ludzkiego przemieszcza się ze świadomości i wolności w kierunku nieświadomego, a więc obszaru niezależnego od woli i badanego przez nową naukę naturalną (*science naturelle*). W tym ujęciu świadomość jest częścią nieświadomego, małym okręgiem zawierającym się w większym. Zdaniem Ricoeura, nieświadome oczywiście istnieje, ale „nie myśli, nie postrzega, nie przypomina sobie i nie dokonuje sądów” (PV, p. 364). Wprawdzie jest coś nieświadomego, ale to coś „sąsiaduje” raczej z percepcją, przypominaniem sobie i myśleniem, i to coś analiza marzeń sennych i nerwic ujawnia. Więcej, Ricoeur twierdzi, że reintegracja nieświadomego w pole świadomości jest jedyną gwarancją, że nieświadome interpretowane przez analizę nie jest mityczną konstrukcją. Potwierdza ono swoją psychologiczną naturę, w momencie

kiedy zostaje podporządkowane świadomości. Nieświadome byłoby zatem „czymś ukrytym w świadomości” (PV, s. 368). Jeśli chodzi o drugi element „przyczynowość”, która towarzyszy realizmowi nieświadomego, to oznacza pewien sposób pojmowania zjawisk, w którym sens marzenia sennego i symptomu nerwicowego należy rozumieć jako znak i skutek działania nieświadomej przyczyny psychicznej. Ricoeur krytykuje ten sposób myślenia, a właściwie jego dążenie do całościowego ujęcia życia człowieka, zauważając, że technika psychoanalizy jako metoda terapii sytuuje się „w połowie drogi między medycyną ciała a edukacją wolności” (PV, s. 372). Innymi słowy, obiektywizacja, którą posługuje się w wyjaśnianiu przyczynowym psychoanaliza, nie tylko jest możliwym, ale wręcz niezbędnym obejściem (*détour*) stosowanym w procesie rozumienia dziwnych motywacji ujawnionych w marzeniach sennych i nerwicach. Stosuje się nie do całości, lecz do części motywów. To, co nieświadome w człowieku to nie tylko ciało, ale także część życia psychicznego, które można badać obiektywnie, jest ona przedmiotem – psychicznym (*un psyché-objet*). Badając je przyczynowo i obiektywnie nie tylko poszerzamy pole świadomości, ale także zmierzamy do przywrócenia człowiekowi wolności. W tym sensie Ricoeur powie, że „psychoanalityk jest akuszerem wolności” (PV, s. 376). Ostatnia kwestia dotyczy „genetyzmu freudowskiego”. W tym wypadku istotną rolę w jego krytyce odgrywa pojęcie sublimacji określonej przez Ricoeura jako „uprzywilejowany proces zapewniający przejście od celów witalnych do celów nie witalnych” (PV, s. 377). Sublimacja umożliwia bowiem pracę nad tendencjami zasadniczo seksualnymi z porządku popędowego, by można było odnieść je do obiektów z obszaru estetycznego, moralnego i religijnego. Taka interpretacja nadaje nową postać ewolucjonizmowi, ponieważ poszukuje w nieświadomym nie tylko źródeł popędów i energii, ale także mechanizm ich podnoszenia (*surélévation*). Od tego, co witalne do tego, co święte odnaleźć można „tę samą jedność materii afektywnej”. Jak to ujął Ricoeur w języku husserlowskim: „psychoanaliza jest tylko hyletyką świadomości, powinna zostać podporządkowana jej aktom intencjonalnym, tzn. jej «formom». Sądzę, że taki właśnie jest najbardziej przychylny sens, jaki można nadać freudowskiemu seksualizmowi i procesowi sublimacji” (PV, s. 380). Warto zauważyć, że taka interpretacja z dzisiejszej perspektywy wydaje się nieco naiwna. Przede wszystkim redukuje analizę do pracy samouświadomienia sobie zapomnianych zdarzeń, nie ma więc tu mowy o tak istotnym elemencie jak przepracowywanie, ponadto nie dostrzega radykalnego potencjału tkwiącego w psychoana-

lizie, który prowadzić może nawet do subwersji podmiotu, wreszcie myślenie to pozostaje całkowicie w pojęciowych ramach filozofii świadomości, w obręb których chce zasymilować niektóre jej tezy. W konsekwencji, taką interpretację psychoanalizy należy uznać za typową dla pewnego rodzaju filozofii. Niestety pomija ona całkowicie potencjalne możliwości bardziej radykalnego odczytania.

HERMENEUTYKA PODEJRZEŃ

Kolejna próba nowego ujęcia psychoanalizy pojawia się w latach 60. XX wieku. Łączy się ona bezpośrednio z tzw. zwrotem hermeneutycznym, który dokonał się w twórczości Ricoeura na początku tego okresu. Jak wiadomo, zmienił on stanowisko i jego filozofia stała się hermeneutyką. Ta część poglądów francuskiego filozofa jest stosunkowo dobrze znana, ograniczmy się więc jedynie do przypomnienia najważniejszych kwestii istotnych dla prowadzonej tutaj argumentacji. Trzeba zaznaczyć, że w stosunku do wcześniejszego ujęcia psychoanalizy następują zmiany. Ricoeur twierdzi, że „nie możemy już dłużej zadowalać się rozróżnieniem metoda – doktryna. Obecnie wiemy już, że w naukach humanistycznych „teoria” nie jest przypadkowym dodatkiem, lecz faktycznie konstytuuje swój własny przedmiot. Jest „konstytutywna”. Nieświadome jako coś rzeczywistego pozostaje w nieodłączny sposób związane z modelami topograficznym, dynamicznym i ekonomicznym, za pomocą których konstruuje się psychoanalityczną teorię”³.

Czym jest obecnie psychoanaliza i jaką uzyskuje filozoficzną interpretację? Przede wszystkim w swoim dziele *De l'interprétation. Essai sur Freud*⁴ Ricoeur umieszcza psychoanalizę Freuda w szerokim kontekście sporu hermeneutyk. Z jednej strony, wyróżnione zostają hermeneutyki podejrzeń, których reprezentantami są: F. Nietzsche, K. Marks oraz S. Freud, z drugiej hermeneutyka przypominania, której przedstawicielem jest M. Eliade.

Książkę o Freudzie można podzielić na dwie części. W pierwszej mamy do czynienia z lekturą pism twórcy psychoanalizy, która tylko

³ P. Ricoeur, *Consciousness and the Unconscious in The Conflict of Interpretations. Essays in Hermeneutics*. Northwestern University Press, Evanston 1974, s. 100.

⁴ P. Ricoeur, *De l'interprétation. Essai sur Freud*, Editions du Seuil, Paris 1965, dalej jako EF.

gdzie uzupełniana jest odnośnikami do innych autorów tak psychoanalityków, jak i filozofów. W drugiej części następuje konfrontacja z poglądami Freuda i filozoficzna interpretacja jego koncepcji. Jaki jest tego rezultat? Trzeba powiedzieć, że Ricoeur dostrzega u Freuda „dyskurs mieszany”, to znaczy taki, który łączy ze sobą z jednej strony język siły (popęd, obsadzenie, przesunięcie, wyparcie, powrót wypartego itd.), z drugiej język sensu (myśl, absurdalność, interpretacja itd.). Taki mieszany dyskurs wynika z samej natury przedmiotu, do którego się odnosi. Jeśli bowiem przyjąć, że tym przedmiotem jest nieświadome, to idąc za Freudem dostrzegamy dwie jego składowe: semantyczną, co uwidacznia się kiedy śledzimy język objaśniania marzeń sennych oraz popędową, kiedy Freud rozwija o coraz to nowe wątki naukę o popędach. Przy czym nie chodzi o to, by te składowe sobie przeciwstawić, lecz raczej o to, by je ze sobą skoordynować. Mówiąc językiem Ricoeura przedmiot badań psychoanalizy sytuuje się „w punkcie łącznia się (*fléxion*) pragnienia i języka”⁵. Interpretowana filozoficznie psychoanaliza jest określana jako „archeologia podmiotu”: „filozoficzne miejsce – podkreśla Ricoeur – psychoanalitycznego dyskursu określa pojęcie archeologii podmiotu” (EF, s. 440). Archeologia jednak pozostaje czymś abstrakcyjnym tak długo, jak nie zostanie zintegrowana poprzez dopełniającą ją opozycję z teleologią. Dokonuje się to poprzez stopniowe syntezywanie postaci czy kategorii, gdzie znaczenie każdej jest rozjaśniane poprzez znacznie innych następujących po niej kategorii. Na tym – jak go określa francuski filozof – „dialektycznym poziomie” pojawia się możliwość wzajemnego połączenia przeciwstawnych sobie hermeneutyk: progresja i regres rozumiane są jako dwa możliwe kierunki interpretacji. Ricoeur wyodrębnia więc dwa pojęcia: archeologię i teleologię, pokazując, że pojęcie archeologii jest abstrakcyjne, jeśli nie umieści się go w relacji do dopełniającego go pojęcia teleologii. „Tylko podmiot, który ma *telos* ma *arché*” (EF, s. 481). Istnieje więc opozycja dwóch ruchów: regresywnego prowadzącego w stronę dzieciństwa i tego, co archaiczne, oraz progresywnego zorientowanego na cel dopełniania znaczenia. Przewodnikiem dla tego drugiego ruchu była dla Ricoeura *Fenomenologia ducha* Hegla. Konflikt interpretacji stał się konfliktem archeologii świadomości przeciwstawionej teleologii sensu. Innymi słowy, podmiot poszukujący prawdy o sobie zostaje umieszczony w tym ruchu. Odkrywa on jed-

⁵ P. Ricoeur, *Réflexion faite. Autobiographie intellectuelle*, Editions Esprit, Paris, 1995, p. 36.

nocześnie, że proces „stawania się świadomym”, dzięki któremu przyswajają sobie znaczenie swej egzystencji jako pragnienia i wysiłku (*désir et effort*) nie należy do niego, lecz do znaczenia, w którym jest formowany, kształtowany. Podmiot – twierdzi Ricoeur – „musi zapośredniczyć świadomość siebie samego w duchu (*esprit*), to znaczy w postaciach, które nadają cel owemu «stawaniu się świadomym»” (tamże).

Warto zauważyć, że taka argumentacja przyjmuje, że zadanie stawania się świadomym ja jest z jednej strony podstawowym zadaniem psychoanalizy, zadanie to dokonuje się w obrębie ekonomiki pragnienia (*l'économie du désir*), ale – co pokazuje francuski filozof – „z zasady nie jest redukowalne do tej ekonomiki” (EF, s. 515). Z drugiej strony, proces ten może się dokonywać tylko wtedy kiedy nastąpi poszerzenie czy też uzupełnienie teorii Freuda o wspomniany powyżej wymiar teleologiczny, na który to wymiar – zdaniem Ricoeura – doktryna Freuda jest otwarta, co stara się pokazać, odwołując się do takich pojęć, jak: identyfikacja, idealizacja czy sublimacja. Krótko mówiąc, bez uwzględnienia pojęcia teleologii napotykaemy na trudności, które streścić można następująco: „Jeśli pragnienie ma wejść w kulturę, trzeba przyjąć wyjściową relację między pragnieniem a zewnętrznym wobec pola energii źródłem oceny [oraz] [...] aby identyfikacja ja z innym była możliwa, należy postulować konstytucję pary subiektywności” (tamże). Wynika z tego, że, w przeciwieństwie do regresywnego ruchu psychoanalizy przedstawionego w teorii, musi być założona przydatność pojęcia progresji, z której zresztą korzysta się w praktyce psychoanalitycznej, ale co nie zostało stematyzowane i uwzględnione przez teorię.

Gdzie jest obszar, na którym – zdaniem Ricoeura – spotykają się regres i progresja, archeologia i teleologia? Tym miejsce jest symbolizm. „Tym konkretnym „zmieszaniem” jest symbol” (EF, s. 516). W tym sensie symbole są konkretnymi momentami dialektyki, których interpretacja prowadzi do ponownego przyswojenia sensu danego nie bezpośrednio. Refleksja nad językiem, nad symbolami staje się hermeneutyką. W konsekwencji mamy dwie hermeneutyki, jedną skierowaną na ożywienie archaicznych znaczeń przynależących do dzieciństwa, drugą zwróconą ku nowym wyłaniającym się postaciom, figurom i kategoriom, w których antycypujemy. Obie rozwijają w przeciwnych kierunkach początki znaczeń zawartych w języku.

NARRACYJNOŚĆ W POSZUKIWANIU BYCIA SOBĄ

Trzeba przypomnieć, że po ukazaniu się *De l'interprétation* Ricoeur przez długi czas nie publikował niczego o psychoanalizie, przynajmniej we Francji. Jego milczenie spowodowane było w znaczniej mierze odrzuceniem ze strony Jacques'a Lacana i lacanistów⁶. Odrzucenie to miało miejsce na jednym z seminariów Lacana, zaś jeden z uczniów francuskiego psychoanalityka Michel Tort opublikował w *Les temps modernes* artykuł zatytułowany *Maszyna hermeneutyczna*, w którym przeprowadził radykalną krytykę Ricoeura jednocześnie sugerując, że Ricoeur swój pomysł interpretacji dzieła Freuda zapożyczył od Lacana i fakt ten zataił. Jest to oczywiście nieprawdą, ponieważ Ricoeur zanim spotkał Lacana, co miało miejsce, o ile mi wiadomo, na sławnym kongresie w Bonneval i zanim uczestniczył w jego seminarium, już wcześniej wypracował w czasie swoich studiów nad symbolizmem narzędzia interpretacji Freuda. Do tych studiów i samego zgłębiania psychoanalizy wiodła go w naturalny sposób problematyka winy, którą w związku z symboliką zła Ricoeur się zajmował, a co zanim zostało opublikowane stało się przedmiotem jego wykładów na Sorbonie.

Wróćmy jednak do głównego wątku rozważań. Milczenie we Francji, o którym była mowa, nie oznaczało zaprzestania rozważań nad psychoanalizą, co prowadziło do nowego jej ujęcia. To nowe ujęcie, podobnie jak to miało miejsce wcześniej, pojawia się wraz ze zmianą stanowiska samego Ricoeura. Na czym ono tym razem polega? Najogólniej rzecz ujmując autor *Du texte à l'action* przechodzi od hermeneutyki skupionej na symbolach w kierunku hermeneutyki, w centrum której są pojęcia: tekstu, opowieści i narracyjności. W tym nowym kontekście wypracowana zostaje koncepcja tożsamości narracyjnej. Zdaniem Ricoeura rozumienie, jakie mamy nas samych, jest rozumieniem narracyjnym, oznacza to m.in., że nie możemy ująć nas samych poza czasem, a więc poza pewną opowieścią, istnieje więc równoważność między tym, kim jesteśmy a historią naszego życia. W tym sensie narracyjność jest konstytutywna dla rozumienia siebie. Jak w ten nowy kontekst wpisuje się psychoanaliza? Trzeba zacząć od tego, że w tekstach z lat 70. i 80. XX wieku Ricoeur ujawnia swoje niezadowolenie względem freudyzmu, a wraz z tym pojawia się nowa próba ujęcia psycho-

⁶ Ricoeur wyjaśnia to szczegółowo; zob. w: P. Ricoeur, *Krytyka i przekonanie. Rozmowy z François Azouvim i Markiem de Launay*, przeł. M. Drwięga, Wydawnictwo KR, Warszawa 2003, s. 101–108.

analizy⁷. Należy sprecyzować, co oznacza tutaj freudyzm. Otóż przez freudyzm rozumie on doktrynę metapsychologiczną wypracowywaną od *Projektu psychologii naukowej* z 1895, przez VII rozdział *Objaśniania marzeń sennych*, pisma z tomu *Metapsychologii*, aż do późnych dzieł *Ego and Id*, *Nowy cykl wykładów ze wstępu do psychoanalizy*, *Zarys psychoanalizy* etc. Niezadowolenie francuskiego filozofa wynika z faktu dostrzeżenia niezgodności, jaka istnieje między teorią freudowską a odkryciami psychoanalizy, to znaczy zauważa on, że istnieje coś więcej w samych odkryciach Freuda niż jest przedstawione w jego teorii. Ricoeur jest tu zgodny z wieloma autorami współczesnymi: m.in. z J. Habermasem, o czym wspomina, z autorami anglojęzycznymi, z J. Lacanem, o czym nie mówi. Wszyscy oni dostrzegają odstęp między teorią, która było zbudowana na modelu mechanistycznym, ekonomicznym i energetycznym, gdzie brakowało właściwego wymiaru odkrycia i praktyki. Ricoeur zatem pragnie dokonać reinterpretacji psychoanalizy biorąc za punkt odniesienia nie teorię, lecz to, co dzieje się w doświadczeniu psychoanalitycznym, to znaczy w relacji analizant – analityk. Zresztą w swoim postępowaniu francuski filozof nawiązuje do definicji psychoanalizy przedstawionej przez samego Freuda w tekście *Psychoanaliza i teoria libido*, w którym określa on psychoanalizę jako nazwę, która przysługuje: 1) procedurze (*Verfahren*) badania procesów psychicznych, 2) bazującej na tej procedurze metodzie leczenia (*Behandlungsmethode*) zaburzeń nerwowych, i wreszcie 3) zbiór pojęć, wglądów (*Einsichten*) psychologicznych, które stopniowo powstawały i nabrały spójności nowej naukowej dyscypliny⁸. Innymi słowy, Ricoeur zachowując to, co dotyczy doświadczenia psychoanalitycznego, czyli procedury badawczej (1) oraz metody leczenia (2) jednocześnie stara się modyfikować (3) pojęciowe, teoretyczne ujęcie. Zatem biorąc za punkt odniesienia doświadczenie analityczne Freuda i innych analityków (P. Aulagnier, Mannonich i innych) Ricoeur wprowadza składnik narracyjny w strukturę doświadczenia analitycznego.

⁷ Zob. szczególnie: *Le récit et sa place en psychanalyse* oraz *La question de la preuve en psychanalyse* [w:] P. Ricoeur, *Écrits et conférences 1, Autour de la psychanalyse*, Éditions du Seuil, Paris 2008, dalej jako AP. Drugi z wymienionych tekstów ukazał się w wersji oryginalnej w języku angielskim w 1977 r. pt. *The Question of Proof in Freud's Psychoanalytical Writings* [w:] „Journal of the American Psychoanalytical Association” t. XXV/1977, nr 4. Tekst ten odgrywa kluczową rolę w ewolucji poglądów Ricoeura.

⁸ Zob. P. Ricoeur, *Psychanalyse et Herméneutique* w: *Écrits et conférences 1, Autour de la psychanalyse*, op. cit., s. 74.

Wyróżnić tu można cztery elementy:

1) „Doświadczenie psychoanalityczne – twierdzi Ricoeur – jest możliwe pod warunkiem, że głęboka afektywność (to, co Freud nazywa libido) nie jest obca językowi” (AP, s. 280). W twierdzeniu tym zawiera się fundamentalna dla psychoanalizy hipoteza, zgodnie z którą głęboka afektywność człowieka zachowuje pokrewieństwo z językiem. Pathos i logos są głęboko spokrewnione, seksualność człowieka przechodzi przez język. W związku z tym przedmiotem psychoanalizy nie jest instynkt jako fenomen fizjologiczny, lecz „pragnienie jako znaczenie, które może być odcyfrowane, przetłumaczone i zinterpretowane” (AP, s. 22). Jeszcze inaczej rzecz ujmując i posługując się słownictwem Hegla, można powiedzieć, że pragnienie ludzkie, przechodząc przez domaganie się, poszukując uznania jest pragnieniem pragnienia. Tutaj zarysowuje się pierwotna struktura, która czyni możliwym psychoanalizę. Kurację psychoanalityczną tym samym porównać można do włączania w język tego, co zostało z języka wykluczone. Używając pojęcia niemieckiego psychoanalityka Aleksandra Mitscherlicha, pojęcia desymbolizacji, można opisywać doświadczenie chorego. Choroba w swoim aspekcie językowym jest dekompozycją funkcji symbolicznej, zaś jej leczenie przyrównać można do resymbolizacji, to jest do ponownego wprowadzania analizanta do wspólnoty językowej, a tym samym na resymbolizacji tego, co podlegało desymbolizacji.

2) Ricoeur twierdzi, że „pragnienie człowieka posiada strukturę dialogiczną” (AP, p. 281). Oznacza to, że sytuacja analityczna nie tylko dokonuje selekcji tego, co jest możliwe do wypowiedzenia, ale także to, co jest mówione do innego. Doświadczenie psychoanalityczne jest relacją pragnienia z innym, zaś analizę traktować można jako działanie polegające na wyłonieniu się relacji z innymi: ojcem, matką, wszystkimi, którzy są w relacji z pragnieniem podmiotu. Doświadczenie to przechodzi przez język. Ujawnia się tu konstytutywna cecha ludzkiego pragnienia, nie tylko to, że może być wypowiedziane, przeniesione w język, ale także fakt, że jest skierowane do innego. „Jest ono skierowane – podkreśla Ricoeur – do innego pragnienia, które może to dążeńie zanegować. Tym, co się tutaj podkreśla czy uwypukla w ludzkim doświadczeniu, jest bezpośrednio intersubiektywny wymiar pragnienia” (AP, p. 25). W tym sensie sławny kompleks Edypa jest z istoty relacyjny i jawi się jako struktura trójelementowa. W konsekwencji, ludzkie pragnienie jest zaadresowane do innego i przechodzi przez pośrednictwo języka.

3) Trzeci element łączy się z tym, co w psychoanalizie nazywa się „rzeczywistością psychiczną”, a co odnosi się do spójnych i trwałych przejawów nieświadomego. Tkwi tu pewien paradoks, ponieważ ta psychiczna rzeczywistość przeciwstawiona jest z punktu widzenia zdrowego rozsądku rzeczywistości materialnej. Innymi słowy, w naszej relacji do rzeczywistości materialnej, a także do innych, pojawia się często element wyobrazeniowy, który może nas zwodzić i wprowadzać w błąd. To, co mówimy i jak umieszczamy się wobec innych nosi często znamię wyobrazeniowe (*imaginary formations*), co sam Freud umieszcza pod nazwą *phantasieren*. Okazuje się zatem, że dla analityka właściwe są nie tyle same obserwowalne fakty i zdarzenia, ile raczej znaczenie, jakie przyjmują one dla podmiotu. Stąd istotnym pytaniem dla psychoanalizy jest: co robimy z naszymi własnymi fantazmatami? Ricoeur zauważa zresztą, że podobny problem spotkać można w literaturze, a wraz z tym pytanie: czy literatura – wyobraźniowość – daje dostęp do głębokiego poznania rzeczy czy raczej stanowi przeszkodę? W tym przypadku jedno i drugie – zdaniem Ricoeura – jest możliwe (AP, s. 283).

4) Wreszcie czwarty element, który dotyczy narracyjności. Wraz z narracyjnością wprowadzamy czas, czas życia. Życie, które toczy się od narodzin aż do śmierci, stanowi dla doświadczenia psychoanalitycznego centralny problem, ponieważ każdy okres życia jest powiązany z innymi. Freud zdawał sobie z tego sprawę, podkreślając fundamentalną rolę dzieciństwa, co – jak wiemy zdaniem Ricoeura – czyniło z psychoanalizy archeologię. Psychoanaliza – tym razem określana jako „archeologia pragnienia” (AP, s. 284) – ma do czynienia z wymiarem czasowym, który wraz z sposobem mówienia o życiu analizanta przyjmuje postać pewnej opowieści, narracji. Ów element narracyjny twierdzi Ricoeur z jednej strony odgrywa rolę w konstytucji choroby, z drugiej w prowadzeniu kuracji. W przypadku konstytucji choroby, ponieważ to, co zostało nazwane „desymbolizacją” jest jednocześnie „denarratywizacją” (*dénarrativation*). Jest to sytuacja, w której analizant „nie jest zdolny do stworzenia racjonalnej opowieści i zaakceptowania swojego własnego życia” (AP, s. 285). Z kolei kurację ująć można jako ponowne wejście jednocześnie w język, komunikację i doświadczenie prawdy, w język w przeciwieństwie do wykluczenia z języka, w komunikację ponad konfliktem Edypalnym, w prawdę ponad fantazmatem. Dokonuje się to poprzez restrukturyzację narracji wraz z nią dokonuje się restrukturyzacja podmiotu.

W ten sposób wymiar narracyjny wprowadzić można w obręb psychoanalizy nie tylko w porządku terapeutycznym, lecz w obrębie samej teorii. Zatem tożsamość rozumienia samego siebie i opowieść o sobie samym zostają zintegrowane w obrębie teorii. Negatywnie oznacza to, że nie można już zachowywać modelu ekonomicznego, energetycznego freudyizmu, w jego miejsce należy umieścić składowe lingwistyczne i dialogiczne oraz element relacji pozór–prawda w wyobraźniowości, a także narracyjność, i skoordynować je ze sobą, a wszystko po to, by stanowiły lepszą postawę dla teorii opisującej doświadczenie, z którym się stykamy w psychoanalizie. Tą teorią jest nowa postać hermeneutyki. „Powiedziałbym – twierdzi Ricoeur – że psychoanaliza jest hermeneutyką w tym sensie, że człowiek jest bytem, który rozumie siebie interpretując się, a sposób, w jaki siebie interpretuje, ma charakter narracyjny. Narracja jest sposobem samo-interpretacji bytu, kiedy ujmuje on siebie z punktu widzenia czasowości, czasu codziennie przeżywanego, ale także w długim trwaniu, którym jest historia życia od narodzin aż do śmierci” (AP, s. 286/287).

PAUL RICOEUR'S ENCOUNTER WITH PSYCHOANALYSIS

Summary

The paper considers Paul Ricoeur's ideas about psychoanalysis. It focuses on three elements that show the evolution of Ricoeur's views. The first pertains to the early period of his work and is connected with the first volume of the *Philosophy of the Will*. Here psychoanalysis was placed in the context of a broad project which examines the relationship between what is either dependent on or independent of man's will. The second element concerns the best known interpretations of psychoanalysis, which were presented in two works, *Freud and Philosophy* and *The Conflict of Interpretations*. In these works the science of the unconscious becomes one of the branches of hermeneutics, more precisely the hermeneutics of suspicions. The third, least known aspect of Ricoeur's work has to do with a new interpretation of psychoanalysis and can be found in *Autour de la psychanalyse. Ecrits et conférences*. Ricoeur, noting a discord between Freud's theoretical writings and his descriptions of the psychoanalytical technique and of concrete cases, proposes a new approach based on the second group of writings.

Marek Drwięga